

W NASZEJ WSPÓLNOCIE PARAFIALNEJ

W tym roku, na przełomie marca i kwietnia, obchodzimy trzy szczególne Niedziele: Niedzielę Męki Pańskiej, czyli Niedzielę Palmową, Wielką Niedzielę, czyli Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego i na zakończenie Oktawy Wielkanocy, Niedzielę Miłosierdzia Bożego. W Niedzielę Palmową kolejny raz w życiu wysłuchaliśmy opisu Męki Pańskiej. Rodzi się trochę kontrowersyjne pytanie: I co z tego? No właśnie, cóż z tego. Bo można zatrzymać się tylko na poziomie opowiadania, opisu. Ale można też pójść głębiej. Bo można uświadomić sobie, że ów opis to nie tylko słowa.

To prawda. To wydarzenie, bez którego moje życie nie miałoby sensu. To wydarzenie, które otwiera przede mną inną perspektywę. Jezus oddaje za mnie życie. Za moje życie. Za moje grzechy. Za moje szczęście. Za moją wieczność. Dobrowolnie! Mogę patrzeć na Mękę Pańską tylko jak na opis.

Ale mogę w tym opisie widzieć miłość Boga do mnie. A jeśli Męka Pańska to pieśń miłości Boga do mnie, to muszę coś ze sobą, ze swoim życiem zrobić. Miłość Jezusa wywołuje. Czy jest jakiś sposób, żeby odkryć tę miłość? Jest. Warto trochę mniej się spieszyć.

W „Ewangelii w piosence” jest taki refren: „Zatrzymaj się na chwilę, odetchnij pięknem świata! Zatrzymaj się na chwilę, zauważ swego brata! Zatrzymaj się na chwilę nad tym, co w sercu kryjesz! Zatrzymaj się na chwilę i pomyśl po co żyjesz!” Warto zatrzymać się na chwilę i pomyśleć... Pośpiech zawsze przeszkadza w dotarciu do miłości, do prawdy, do dobra. Wrogowie Jezusa też się spieszyli, bo zbliżał się szabat. Mieli mało czasu.

Chcieli szybko pozbyć się „problemu” Jezusa. I mieli mocny religijny argument: zbliża się szabat. Jak zatrzymać pośpiech? Jest wiele sposobów. Jednym z nich jest praca nad sumieniem, wsłuchiwanie się w głos sumienia. Piłat usłyszał głos swego sumienia, gdy wypowiedział słowa: „Ja nie znajduję w Nim winy”. Był to jednak zbyt słaby głos, aby nie poddać się presji tłumu. Jaka nauka

płynie z tego dla nas? Należy podjąć większy wysiłek związany z pracą nad sumieniem.

Każdemu z nas, jeśli tej pracy braknie, sumienie może się spaczyć. Tu nie ma mocnych... Praca nad sumieniem to codzienny rachunek sumienia. To podejmowanie każdego dnia decyzji o powrocie do Boga. Codzienne powroty do Boga kształtują sumienie, ustawiają go właściwie, czynią wrażliwym na ludzką biedę; codzienne powroty zwalniają nasze życie, uświadamiając nam jego cel. Postarajmy się od tego Triduum Paschalnego bardziej zatroszczyć się o codzienny rachunek sumienia.

Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego każe nam postawić jedno zasadnicze pytanie: czego szukamy u Chrystusa Pana? Sama obecność w kościele nie wystarcza. Powinna jej towarzyszyć refleksja. Ta zaś podsuwa nam poważne ostrzeżenie. Kiedy Mistrz z Nazaretu umierał w Wielki Piątek,

to Jego śmierć nastąpiła wśród ludzi głęboko religijnych. Oni przybyli, do świętego dla nich miasta, aby oddać cześć Bogu. I rzeczywiście nie żalowali ani czasu, ani swoich zasobów materialnych na to, aby odmawiać psalmy i składać Bogu ofiarę. Tym niemniej tak byli tym zajęci, że nie

zauważyli, iż w całkowitym nieomal opuszczeniu umierał na krzyżu Boży Syn.

Oni wprawdzie przybyli do świątyni, ale nie spotkali w niej swego Pana i Stwórcy, ale siebie i swoje wyobrażenie o Nim. Jest czymś zastanawiającym, jak wiele kłamstwa towarzyszyło najważniejszemu wydarzeniu w historii ludzkości. Od zdradliwego pocałunku Judasza, który całuje, nie, aby wyrazić miłość, lecz po to, żeby wydać swego Mistrza, aż do decyzji arcykapłanów, którzy biorą pieniądze świątyni, aby skłonić strażników grobu do kłamstwa. I czynią to skutecznie. A Pan Jezus przyszedł „dać świadectwo prawdzie”. Co więc powinniśmy czynić, aby uchronić się zarówno przed samozakłamaniami, jak i przed tymi, którzy usiłują zniszczyć nasze sumienia, pozbawiając je światła prawdy?



Punktem wyjścia na tej drodze powinny być słowa św. Pawła: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, to, czemu się chełpisz?” (1Kor 4,7). Od Boga otrzymaliśmy życie i On sam chce nas przeprowadzić bezpiecznie przez próg śmierci, ale choć urodziliśmy się bez naszej woli, to ponowne narodziny – do życia wiecznego – nie dokonają się bez naszego udziału. Człowiek, wybierając Chrystusa i Jego prawdę, wybiera swoją nieśmiertelność. Ludzie również kłamią, dlatego że się boją. Jak św. Piotr, który ze strachu trzykrotnie kłamię wobec służącej na dziedzińcu arcykapłana. Odmieni go dopiero spotkanie ze Zmartwychwstałym i ta przemiana będzie tak głęboka, iż kilkadziesiąt dni później odważnie stanie przed tłumem i oskarży tych, którzy mają na rękach Jezusową krew. Prawda go wyzwoliła. Uczyniła go człowiekiem wolnym, wolnym od lęku. Dzięki Zmartwychwstaniu zatem otrzymaliśmy „oszałamiającą” perspektywę życia wiecznego, ale dzięki niemu możemy również z wewnętrznym pokojem i radością przeżywać naszą doczesność. Nie powinniśmy obawiać się ludzi, bo „duszy zabić nie mogą”. Nie należy także lękać się choroby i śmierci, bo „w domu Ojca mego jest mieszkań wiele” (J 14,2). Tyle jest w nas niepokoju. Dążmy „do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi” (Kol 3,2).

Bardzo lubimy niedzielę Miłosierdzia. Nasza intuicja nieraz podpowiada to, że gdyby Bóg był sprawiedliwy i patrzył tylko na nasze grzechy, nie mielibyśmy większych szans. On na szczęście jest inny. Kult Bożego Miłosierdzia jest obecny w Kościele od II wojny światowej, choć oficjalnie to święto pojawiło się w diecezji krakowskiej w 1985 r., a dziesięć lat później zaczęło obowiązywać w całym kraju. Święta Siostra Faustyna zapisała prośbę Jezusa w swoim „Dzienniczku” aż 14 razy. Dziś kult Bożego Miłosierdzia obecny jest

dosłownie w każdym zakamarku świata.

Ludzie sięgają po koronkę do Bożego Miłosierdzia, wpatrują się w obraz Jezusa Miłosiernego i proszą o miłosierdzie. Nie tylko dla siebie, ale dla całego świata. Ewangelii tej Niedzieli ukazują trzech bohaterów, którzy przemawiają sugestywnie. Pierwszy to Jezus, który po zmartwychwstaniu przychodzi do uczniów. Oni są drugim ewangelicznym bohaterem, który nie radzi sobie z rzeczywistością zmartwychwstania. Apostołowie siedzą za zamkniętymi drzwiami, tak jakby bali się ludzi, jakby bali się im powiedzieć, że Jezus zmartwychwstał. Trzecim bohaterem jest niedowiarek Tomasz. Dziwna to sytuacja, bo widzimy z jednej strony drzwi zamknięte ze strachu przed innymi ludźmi i Jezusa z otwartymi ranami miłosierdzia.

Jezus powraca do wspólnoty uczniów, która ciągle czekała na niego. Powraca z miłością miłosierdną, z miłością, która chce kochać przez przebaczenie ich niedowiarstwa, niezrozumienia, ucieczki spod krzyża... Oni byli zaleknieni nie tylko z obawy przed Żydami, ale też z tego powodu, że Jezus im nie wybaczył... Zaraz potem padają słowa Jezusa, że mają iść dalej i także mają przebaczać: „Którym odpuscicie grzechy są im odpuszczone” (J 20,23). Dzięki temu, że im przebaczone, teraz zrozumieli, że miłosierdną, przebaczącą miłość

jest drogą tego młodego Kościoła. Jak im przebaczone, tak i oni mają przebaczać tym, którzy nie radzą sobie z wiarą, z życiem według jej zasad. Zdumiewa to, jak troskliwy jest Jezus, który przychodzi specjalnie do ucznia, który przeżywa kryzys wiary. Jezus nie godzi się na utratę Tomasza. Uczeń słyszy o zmartwychwstaniu, ale nie wierzy w nie. Zmienia się dopiero, gdy zobaczył, dotknął ran Chrystusa. Ewangelista nazywa Tomasza „Didymos”, co oznacza po grecku bliźniak, ale także kogoś podwójnego, rozdwojonego.



Nie wiemy, czy św. Tomasz miał brata bliźniaka, ale może prowadził podwójne życie. Był apostołem, ale nie był z innymi uczniami, nie dowierzał Bogu. Można należeć do Kościoła, ale nie uczestniczyć w jego życiu, nie bywać w niedziele ze wspólnotą parafialną w kościele. Ta podwójność bywa dość częstą postawą. Jezus swoim miłosierdziem, przebaczeniem, walką o wiarę, przemienia Tomasza. Miłosierdzie to nie tylko przebaczenie, ale także postawa, która powoduje, że nie pozostawia się człowieka w jego biedzie, jak Jezus nie pozostawił Tomasza.

To święto ma nam przypominać o Miłosierdziu Boga względem nas, ale i o naszym miłosierdziu względem innych ludzi, jak i miłosierdziu do siebie samych. Miłosierdzie było obecne wśród wierzą-

cych od samego początku życia Kościoła. Chrześcijanin w pierwszych wiekach to ktoś, kto miłosierdzia Bożego doświadczał, ciągle na nowo, ale i był miłosierny dla innych: wybaczał i troszczył się o bliźnich w biedzie. Ta Niedziela to wezwanie dla mnie i dla Ciebie, abyśmy, choć trochę się zmienili, uczyli się od Chrystusa przebaczać i troszczyć o innych, abyśmy uwierzyli, że tak jak było kiedyś wśród chrześcijan, powinno być w Twoim i moim domu. Zachęcam Drogich Czytelników i Parafian do wolontariatu w Parafialnym Zespole Caritas, który w tę Niedzielę przeżywa swoje doroczne święto. Życzę wszystkim błogosławionych Świąt Wielkanocnych i Radosnego Alleluja!

Ks. Zbigniew Cichon



POMÓŻ BIEDNYM

KRS 0000047143

Stowarzyszenie Bratniej Pomocy im. Bł.

Ks. Bronisława Komorowskiego, Aleja Legionów 13, 80-444 w Gdańsku, kontynuuje w 2018 roku pozyskiwanie środków pieniężnych z 1% odpisu od podatku należnego z rozliczeń podatkowych za 2017 rok. Otrzymane środki pieniężne zostaną przeznaczone na częściowe sfinansowanie obozów letnich dla dzieci i młodzieży oraz zadań statutowych.

Stowarzyszenie posiada status organizacji pożytku publicznego. Jeśli zdecydujesz się wspomóc nasze Stowarzyszenie to w zeznaniu o wysokości osiągniętego dochodu w roku podatkowym 2017, podaje się tylko numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego **KRS 0000047143** oraz wnioskowaną kwotę.

Powyższe dane wpisuje się do odpowiednich pozycji zeznań podatkowych za 2017 rok, a oznaczonych symbolami: PIT 36, PIT 36 L, PIT 37.

Ponadto informujemy, że emeryci i renciści mogą skorzystać z uproszczonej formy przekazania 1% z podatku należnego na rzecz naszego

Stowarzyszenia. Osoby te, które otrzymały od organu rentowego roczne obliczenie podatku na druku PIT 40 A i poza dochodami uzyskanymi od organu rentowego nie uzyskały innych dochodów i nie korzystają z odliczeń z podatku należnego składają w swoim urzędzie skarbowym oświadczenie oznaczone symbolem PIT-OP o przekazaniu 1% podatku.

W oświadczeniu podaje się swoje dane osobowe, urząd skarbowy, do którego adresowane jest oświadczenie oraz numer KRS naszego Stowarzyszenia 0000047143.

KRS 0000047143

Służymy wszelką pomocą przy sporządzaniu zeznań podatkowych za 2017 rok oraz oświadczeń przez emerytów i rencistów w godzinach otwarcia Biura Parafialnego Kościoła pw. św. Stanisława BM. Aleja Legionów 13 w Gdańsku.

Zarząd Stowarzyszenia składa serdeczne podziękowanie wszystkim DARCZYŃCOM za otrzymane wsparcie finansowe z rozliczeń podatkowych minionych lat.

Przekaż 1% swojego podatku na rzecz Stowarzyszenia Zarząd Stowarzyszenia



ŻYCZENIA dla KAPŁANÓW

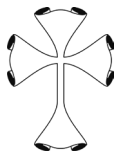
Duchu Ogniu, Duchu Żarze,
Duchu Światło, Duchu Blasku,
Duchu Wichrze i Pożarze,
ześlij płomień Twojej łaski.

Naszym Drogim Kapłanom życzymy, by płomień łaski Ducha Świętego wciąż na nowo rozpalał Wasze Powołania Kapłańskie. Oby nieustanna, wstawiennicza modlitwa Parafian nieustannie wypraszała ten płomień.

Red „Skalki”

ŻYCZENIA WIELKANOCNE

Dzień wesół nam dziś nastał, –
Pan po męce zmartwychpowstał, płynie pieśni ton. Alleluja, alleluja, alleluja. Drogim Czytelnikom i Wszystkim Parafianom życzymy, by przez nasze serca przepływał radosny pieśni ton: Chrystus zmartwychwstał Alleluja, prawdziwie zmartwychwstał. Alleluja, alleluja, alleluja. *Red. „Skalki”*



ANTONI MICHNA – NAUCZYCIEL, PATRIOTA, BUDOWNICZY KOŚCIOŁA W GDAŃSKU LETNICY

Antoni Michna urodził się 17.05.1870 roku w miejscowości Wysoka powiat Starogard Gdański. Zdobyte wykształcenie i praca nauczyciela związała go z Gdańskiem, gdzie zamieszkał we Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty 27. W 1912 roku podjął funkcję rektora (kierownika) szkoły podstawowej w Gdańsku Letnicy. Pomimo działań skierowanych przeciwko Polakom, Antoni Michna, nieustraszenie nauczał do 1939 roku. Ponadto Michna był zaangażowany w różne organizacje zrzeszające Polaków.

Od 1927 r. pełnił funkcję skarbnika Zarządu Gminy Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Organizacja liczyła wówczas około 3 tysięcy członków i była jedyną instytucją tego typu w WMG jednoczącą działania kilku poprzednich organizacji. W kolejnych latach, kiedy w organizacji znów zaczęły narastać podziały polityczne i założony został konkurencyjny Związek Polaków w Gdańsku Antoni Michna starał się trzymać idei pracy narodowej ponad podziałami. Zjednoczenie obu organizacji w Związek Polaków Gminy Polskiej w Gdańsku nastąpiło w maju 1937 roku. Wśród ponad 11 tysięcy członków organizacji był też Antoni Michna.

W czerwcu 1938 roku został wybrany, jako członek do zarządu Związku Polaków Gminy Polskiej w Gdańsku. Ponadto z racji pracy zawodowej uczestniczył w działalności Macierzy Szkolnej. Jego największym dziełem była inicjatywa i stałe zaangażowanie w utworzenie kościoła oraz parafii w Letnicy.

Pełniąc od 14.01.1912 r. funkcję przewodniczącego Towarzystwa Budowy Kościoła, przyczynił się do powstania nowej świątyni pw. św. Anny, której nawa główna została poświęcona 30.07.1933 r. Za swą działalność rektor Michna w 1935 r. został uhonorowany wysokim odznaczeniem papieskim „Pro Ecclesia et Pontifice”.

Z dniem wybuchu II wojny światowej wszyscy nauczyciele ze „szkół senackich” zostali zwolnieni, po czym nastąpiły aresztowania osób niewy-

godnych dla władz hitlerowskich. Antoni Michna w pierwszych dniach września został osadzony w obozie koncentracyjnym w Stutthofie, gdzie przydzielono mu numer obozowy 968.

W warunkach obozowych próbowano utworzyć szkołę konspiracyjną. Jej początek stanowił barak, w którym byli przetrzymywani nauczyciele. Nie okazało się to jednak na dłuższy czas możliwe...

Część polskich nauczycieli osadzonych jesienią 1939 roku w obozie Stutthof, w tym księża zaangażowani w działalność Macierzy Szkolnej w Wolnym Mieście Gdańsku, m.in.

ks. Franciszek Rogaczewski, Marian Górecki i Bronisław Komorowski, zostali rozstrzelani

11 stycznia i 22 marca 1940 roku Św. Jan

Paweł II wyniósł tych kapłanów do chwały ołtarzy. 19 czerwca

1999 roku. Kadra nauczycielska Polskiego Gimnazjum w Kwidzynie i pracownicy

Szkoły Morskiej w Gdyni, zostali wywiezieni w kwietniu 1940 r. do KL Sachsenhausen, a stąd do KL Mauthausen-Gusen. Antoni Michna został zamor-

dowany w obozie Stutthof 14 kwietnia 1940 r. Jego grób znajduje się na Cmentarzu na Gdańskiej Zaspie (Nr 968, kwatera numer XI-131, rząd V).

Dla uczczenia jego zasług dla Letnicy, wmurowana została w nawie kościoła św. Anny i Joachima marmurowa tablica pamiątkowa, zaś dawną ulicę Żelazną, która przebiegała obok kościoła przemianowano na ul. Antoniego Michny.

W związku z przygotowywaniem szerszej publikacji na temat tej niezwyklej postaci, zwracam się z prośbą do przedstawicieli Polonii Wolnego Miasta Gdańska, którzy mogą podzielić się swoimi wspomnieniami, bądź materiałami historycznymi. Chodzi o nawiązanie jakiegokolwiek kontaktu ze środowiskami, z którymi związany był Antoni Michna.

Proszę o kontakt telefoniczny pod numerem:

tel. 607-060-484

Szczęść Boże!

Proboszcz Parafii św. Anny i Joachima

ks. Zbigniew Drzał



KU DOROSŁOŚCI Z MATKĄ BOSKĄ PIELGRZYMKA MATURZYSTÓW Z GDAŃSKA 2018

Każdego roku wszyscy maturzyści z całej Polski przyjeżdżają do Częstochowy, aby pomodlić się o wstawiennictwo Matki Bożej, poprosić o potrzebne łaski oraz odmienić swoje dotychczasowe życie. Taką pielgrzymkę organizuje się nie dla zwiedzania i kupowania pamiątek, a dla wsparcia i siły, jaką daje obraz Jasnogórskiej Pani. Tak było i w naszym przypadku, kiedy to pod opieką siostry Jankanty młodzież z Akademickiego Liceum udała się do Częstochowy wraz z młodymi z Archidiecezji Gdańskiej.

Wydarzenie to miało miejsce 10 marca 2018 roku w sobotę. Organizatorem pielgrzymki był ksiądz Krzysztof Nowak. Po nocnej podróży udaliśmy się o szóstej rano w stronę klasztoru na Jasnej Górze, aby się pomodlić za wszystkich obecnych i nieobecnych maturzystów. Potem zeszliśmy na drugie śniadanie wraz z herbatą. Mieliśmy możliwość spotkania Aleksandry Malkowskiej – naszej parafianki wraz z jej grupą. Drugą część pielgrzymki otworzyły śpiewy religijne zespołu muzycznego i blok ewangelizacyjny w Sali ojca Kordeckiego poprowadzony przez: panią Joannę Cabaj w wykładzie „Moje ciało jest mieszkaniem Ducha Świętego” i panią dr Dorotę Dźwig „Duchowe K2”.

Oba wykłady miały bardzo ciekawe przesłanie dla zebranych młodych ludzi. Od jedenastej godziny każdy miał okazję przystąpić do sakramentu pokuty w celu oczyszczenia duszy przed Eucharystią.

Kolejnym, a zarazem najważniejszym punktem programu była Msza Święta w Kaplicy Cudownego Obrazu. Koncelebrację sprawował ks. Jego Eksce-

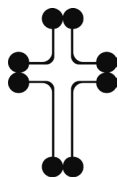


lencja biskup Zbigniew Zieliński (oczywiście nie zabrakło tutejszych kapłanów, zakonników, sióstr zakonnych oraz nas lektorów). To był najpiękniejszy dzień, jaki ja i Maciej mieliśmy okazję przeżyć. Pierwszy raz byliśmy tak blisko obrazu Matki Boskiej oraz mogliśmy służyć przy ołtarzu. Na koniec zjedliśmy obiad w pizzerii. Ostatnią rzeczą, jaką zrobiliśmy był zakup pamiątek i krótki spacer po mieście w stronę dworca kolejowego.

Ogółem cały program pielgrzymki, jaki i cały dzień był wyjątkowy pomimo wielu godzin w trasie i dwóch nieprzespanych nocy. Wielka szkoda, że nie udało nam się zostać do końca, gdyż rozkłady jazdy pociągów nie były litościwe wobec nas. Mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie jeszcze więcej pielgrzymów chętnych do wspólnych wrażeń religijnych. Jako pielgrzym oraz maturzysta gorąco polecam odwiedzić Jasną Górę i wam przyszłym maturzystom. Do zobaczenia za rok!

Maciej Szczodrowski IIIA LO „Magellanium”





PRZESŁANIE ZMARTWYCHWSTANIA

Zmartwychwstanie, powstanie z martwych, wskrzeszenie, życie, śmierć... Te słowa niosą ze sobą tajemnicę. Każdy człowiek dostrzega owoc śmierci. Trudniej uwierzyć w zmartwychwstanie. Alessandro Pronzato napisał: „My również powinniśmy wskrzesić Jezusa. Pozwólmy Mu wyjść z grobu, w którym Go zamknęliśmy. Uwolnijmy Go z więzów naszych uprzedzeń, urazów, naszych rozczarowań, naszych frustracji.

Oczyśćmy Jego twarz z karykaturalnych wyobrażeń, którymi ją zdeformowaliśmy. Pozwólmy mu rozbić schematy



i małostkowe wizje, w których Go uwięziliśmy”. „Przesłanie Zmartwychwstania” to próba odpowiedzi na trudne pytania dotyczące śmierci i życia. Żadna książka nie jest w stanie wyczerpać tego tematu. Jest to jedynie wstęp do dalszych poszukiwań. Wstęp rozwiewający wiele wątpliwości i zachęcający: „Nie poddawaj się, warto szukać odpowiedzi na Twoje pytania”.

Chrystus Zmartwychwstał Alleluja! Prawdziwie Zmartwychwstał Alleluja!

przygotował:

ks. Łukasz Grelewicz

Autor: *Benedykt XVI,*

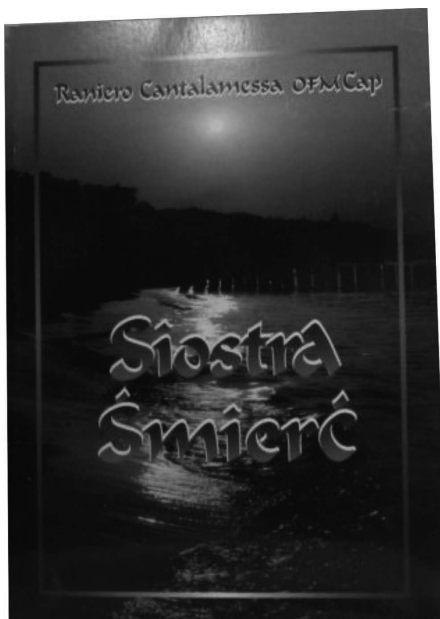
Cantalamessa, Pronzato i inni

Wydawnictwo: *Salwator, Kraków*

SIOSTRA ŚMIERĆ

Temat śmierci jest w społeczeństwie tematem tabu. Raczej nie chcemy go poruszać. Budzi pewnego rodzaju grozę, strach, niepewność. Kojarzy się z bólem rozłąki i tęsknotą za tymi, którzy już odeszli. Z jednej strony deklarujemy, że jesteśmy wierzący, a z drugiej obawiamy się o to, co będzie po śmierci, tak jakbyśmy nie wierzyli w zapewnienia Jezusa o życiu wiecznym.

Raniero Cantalamessa, włoski teolog, który od 1980 roku głosi rekolekcje wielkopostne i adwentowe papieżowi i kardynałom w Rzymie, próbuje rozwiłać tajemnicę śmierci. Prowadzi nas przez myśli znanych filozofów i teologów. Niektóre z nich są



prowokujące: „śmierć jest chorobą śmiertelną, którą zarażeni jesteśmy już w momencie narodzin” (św. Augustyn). Inne sprowadzają na ziemię:

„Marność nad marnościami,
Wszystko marność.

Co będzie przy śmierci?
Wszystko jest marnością.
Jeśli przeżyłeś nawet sto lat
Bez cierpienia i trudów,
Co będzie przy śmierci?
Wszystko jest marnością”.

Jednak w tytule nazywa śmierć siostrą. Dlaczego? Przeczytaj tę książkę a się dowiesz. Naprawdę warto.

przygotował:

ks. Łukasz Grelewicz

Autor: *Raniero Cantalamessa*

Wydawnictwo: *WAM*

PIĘKNE MYŚLI:

Wam Polakom, powiedziałabym tak: patrzcie uważnie na państwa zachodnie, na to, jak dominująca ideologia liberalna prześladowuje chrześcijan. Chrześcijanie są zmuszani do całkowitej prywatyzacji wiary. To schodzi do takiego poziomu, że nawet rodzice mogą mieć kłopoty z powodu przekazywania dzieciom

określonych idei, które zostały uznane za złe przez ekspertów od edukacji. Musimy kontynuować naszą walkę. Prof. Tracey Rowland – profesor teologii na Uniwersytecie Notre Dame w Australii (Wywiad ks. T. Jaklewicza z panią profesor – „Teologia się liczy”)

Gość Niedzielny Nr 1. 7 stycznia 2018)



POLSKA MA SWOJEGO ANIOŁA STRÓŻA. PRZEKA- ZUJE PLANY BOGA WZGLĘDEM NASZEJ OJCZYZNY

Każdy naród i kraj ma swego Anioła Stróża. Dowiadujemy się o tym z Pisma Świętego. Prorok Daniel w 10 rozdziale opisuje widzenie Anioła. Przedstawia się on jako Opiekun Izraela i mówi, że zmagał się z Aniołem Persji, a potem z Aniołem Grecji. Mówi: „Nikt inny nie może umocnić mnie przeciw nim, jak tylko wasz Anioł Michał” (Dn 10,21b). Święty Tomasz z Akwinu powie, że aniołowie w różnej mierze uczestniczą w życiu, wiedzy i szczęściu Boga.

Największą miarę tego uczestniczenia spośród nich posiada Michał. Nieco dalej prorok nazwie św. Michała wielkim księciem i opiekunem narodu izraelskiego (Dn 12,1). Księga Jozuego daje mu tytuł wodza zastępów Pańskich (Joz 5,13-15). Do tych zastępów należą aniołowie, poszczególne narody i ludzie. Juda Apostoł nazwie Michała Archaniołem (Jud 9), czyli księciem wszystkich aniołów, ich wodzem, co znowu potwierdzi Apokalipsa. Michał prowadzi swoich aniołów do walki ze smokiem i jego zbuntowanymi aniołami, którzy zostali pokonani i pozbawili się bycia w Niebie (por. Ap 12,7-9). Zostali zrzućeni na ziemię dlatego, że pierwsi rodzice zamiast wybrać Boga, poszli za pokusą węża (por. Rdz 3,1; Ap 12,9), czyli szatana, i odtąd cała ludzkość dostała się do jego niewoli. Dopiero Chrystus wyzwoli nas z niej.

Także Polska ma swego Anioła Opiekuna. Wraz z Aniołami Stróżami mieszkańców naszej Ojczyzny przekazuje rządzącym i całemu Narodowi plany, jakie Bóg ma względem Polski. Przykazania

miłości Boga i bliźniego powinny być realizowane nie tylko przez ludzi, ale także poszczególne narody. Jak człowiek, który kocha Boga i postępuje w prawdzie, wspomaga innych ludzi, tak również różne narody, posiadając bogactwo swych obyczajów, kultury, wiedzy, techniki, a także bogactwa mineralne znajdujące się na ich terytorium – powinny wspomagać inne kraje i ludy. Stanie się to możliwe tylko wtedy, gdy ludzie uznają Boga za swego Stwórcę, Zbawiciela i Pana oraz będą zachowywać Jego przykazania.

Niestety, coraz bardziej dostrzegamy zarysowujący się w świecie podział na dwa obozy: Kościół, który w czasie prowadzi misję zbawczą Chrystusa, a naprzeciw niego obóz niewierzących, którzy, odrzucając Boga, sami się nim czynią. Wystarczy spojrzeć na zlaicyzowaną Europę, która zaprzecza swoim chrześcijańskim korzeniom. A przecież Chrystus powiedział, że wszelka budowa na ziemskim piasku wcześniej czy później ulegnie ruinie. Już teraz uwidacznia się to w Unie Europejskiej.

Oby dzięki pomocy Chrystusa, którego 19 listopada 2016 roku nasz Naród ogłosił swoim Królem i Panem, dzięki wsparciu Maryi, naszej Królowej, rząd Polski, licząc na wsparcie wierzących rodaków, budował życie rodzinne i społeczne w oparciu o prawdę, którą jest Chrystus. Dlatego zlaicyzowane i odchodzące od Boga narody, także UE, zaczynają zajadle atakować Polskę, nasze obyczaje i ustawy, które się sprzeciwiają ich stylowi życia.

Red.

**Bóg Ojciec Wszechmogący
niech Was nappełni swoją
radością i błogosławi Wam
i Waszym Rodzinom**

Co Bóg złączył...

Jubileusz małżeński obchodzą:

40-lecie

Anna i Marek Strycel 01.IV.18 r. g. 12³⁰

49. rocznica

Halina i Józef Jakimiak 06.IV.18 r. g. 18⁰⁰

47. rocznica

Halina i Antoni Korwel 17.IV.18 r. g. 08⁰⁰

50-lecie

Elżbieta i Waldemar Pawłowscy 19.IV.18 r. g. 07⁰⁰

55-lecie

Wanda i Ignacy Ewertowscy 20.IV.18 r. g. 18⁰⁰

45-lecie

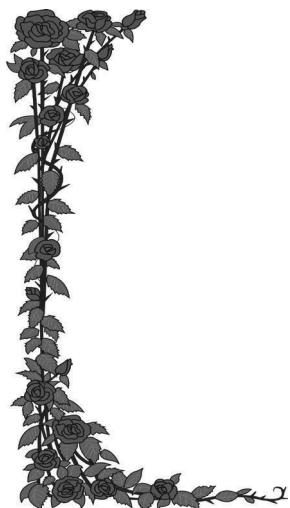
Regina i Czesław Szałkowski 22.IV.18 r. g. 06³⁰

45-lecie

Anna i Albin Muzalewscy 29.IV.18 r. g. 11⁰⁰



*Śpiewajcie i wy-
sławiajcie Pana w ser-
cach, dziękujcie zawsze
za wszystko Bogu Ojcu
w imię naszego Pana,
Jezusa Chrystusa
(z Mszy św. jubileuszowej)*



Intencja ogólna: Aby odpowiedzialni za idee i sposób zarządzania w gospodarce mieli odwagę odrzucać gospodarkę wykluczającą i by potrafili otwierać nowe drogi

01 kwietnia – Niedziela

Zmartwychwstania Pańskiego

- 06⁰⁰
1) PARAFIALNA
2) †† Jan w 42 r. śmierci, Zofia, Władysław, Henryka^(k) oraz Ryszard
3) † Ks. Prob. Andrzej Rurarz
4) rez.
08⁰⁰ † Alina Balkowska – int. z pogrzebu
09³⁰ †† Franciszek Mikołajczak oraz za zmarłych z rodziny Mikołajczak i Kwiatkowskich
11⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z podziękowaniem za dar życia i łaskę zdrowia dla Krzysztofa, z prośbą o bł. Boże, opiekę Matki Najświętszej i Światło Ducha Św. dla niego oraz Moniki i Wiktorii
12³⁰ Dziękczynna z okazji 40-lecia Sakr. Małżeństwa Anny i Marka Strycel z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej na dalsze lata
18⁰⁰ †† Roman w 8 r. śmierci, rodzice Helena i Stanisław, siostra Mirosława, Marian, Piotr i Henryk

02 kwietnia – Poniedziałek

– w Oktawie Wielkanocy

- 06³⁰ † Helena Żelazkiewicz – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Krzysztof Pelc – int. z pogrzebu
09³⁰ rez.
11⁰⁰ O łaskę zachowania wzroku dla Jadwigi i Elżbiety
12³⁰ † Józef Adamczyk (1 greg.)
18⁰⁰ †† Tadeusz Dąbrowski, Edyta Michalak, Weronika Borowska

03 kwietnia – Wtorek

– w Oktawie Wielkanocy

- 07⁰⁰ † Danuta Demirska – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Marianna Kuś – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Józef Adamczyk (2 greg.)
18⁰⁰ †† Ryszard Sosiński w dniu imienin oraz zmarli z rodziny

04 kwietnia – Środa

– w Oktawie Wielkanocy

- 07⁰⁰ † Alina Balkowska – int. z pogrzebu

- 07⁰⁰ † Henryk Majchrzak – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Józef Adamczyk (3 greg.)
18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

05 kwietnia – Czwartek

– w Oktawie Wielkanocy

- 07⁰⁰ † Krzysztof Pelc – int. z pogrzebu
08⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla członków i ich rodzin z 12 Róży pw. św. Franciszka z Asyżu
18⁰⁰ † Józef Adamczyk (4 greg.)
18⁰⁰ †† Krystyna Michalska w 2 r. śm. oraz wszyscy zmarli z rodziny Janulewiczów i Dębickich

06 kwietnia – Piątek

– w Oktawie Wielkanocy

- 07⁰⁰ †† Julianna i Józef Machniak
08⁰⁰ † Józef Pietkiewicz w 10 r. śmierci
17⁰⁰ † Józef Adamczyk (5 greg.)
18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 49 rocznicy Sakr. Małżeństwa Haliny i Józefa z prośbą o wszelkie łaski na dalsze lata

07 kwietnia – Sobota

– w Oktawie Wielkanocy

- 07⁰⁰ † Helena Żelazkiewicz – int. z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członków i ich rodzin z III Róży M. pw. św. Jana Chrzciciela
08⁰⁰ O bł. Boże, zdrowie i potrzebne łaski dla Krzysztofa i Grzegorza z rodziną – int. od VI Róży M.
18⁰⁰ † Józef Adamczyk (6 greg.)

08 kwietnia – II Niedziela

Wielkanocy

Niedziela Miłosierdzia Bożego

- 06³⁰ † Henryk Majchrzak – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Czesław Jańczuk w 1 r. śmierci
09³⁰ † Józef Adamczyk (7 greg.)
10³⁰ ^(kaplica) Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o bł. Boże i zdrowie dla Michała w 9 urodziny i Huberta w 2 urodziny oraz całej rodziny
11⁰⁰ O światło Ducha Świętego i pomyślne zdanie egzaminów maturalnych Szymona Bobowskiego
12⁰⁰ ^(kaplica) †† Mieczysław Łapczyński w 33 r. śmierci oraz rodzice z obojga stron
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

09 kwietnia – Poniedziałek

Ur. Zwiastowania Pańskiego

- 07⁰⁰ † Krzysztof Pelc – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Monika Turowicz w 10 r. śm., Józef Turowicz oraz rodzice i rodzeństwo z obojga stron
18⁰⁰ † Józef Adamczyk (8 greg.)
18⁰⁰ rez.

10 kwietnia – Wtorek

- 07⁰⁰ † Alina Balkowska – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Józef Adamczyk (9 greg.)
18⁰⁰ †† Jan Rurarz w 40 r. śmierci, Paulina oraz Ks. Prob. Andrzej Rurarz
18⁰⁰ †† Wanda Maluk w 5 r. śmierci oraz rodzice z obojga stron

11 kwietnia – Środa

- 07⁰⁰ † Henryk Majchrzak – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Józef Adamczyk (10 greg.)
18⁰⁰ †† Helena Barteczka w 3 r. śmierci oraz Ignacy Barteczka
18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 65 urodzin Teresy Kisiel z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę Matki Najświętszej na dalsze lata

12 kwietnia – Czwartek

- 07⁰⁰ †† Wojciech Chwalisz w 6 r. śm., oraz mama Marianna Kowalczyk
08⁰⁰ Dziękczynna do św. Antoniego za otrzymywane łaski
18⁰⁰ † Józef Adamczyk (11 greg.)
18⁰⁰ O zdrowie dla Jana i Anny Wesołowskich

13 kwietnia – Piątek

- 07⁰⁰ †† Zofia Butkiewicz w 3 r. śm., oraz wszyscy zmarli z rodziny Butkiewiczów i Mazurów
08⁰⁰ † Józef Adamczyk (12 greg.)
18⁰⁰ †† Andrzej Mitukiewicz w 18 r. śm., oraz rodzice z obojga stron
18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członków i ich rodzin z 28 Róży pw. św. Matki Bożej Jasnogórskiej

14 kwietnia – Sobota

- 07⁰⁰ † Krzysztof Pelc – int. z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ †† Antoni Porębski oraz zmarli z rodziny
08⁰⁰ †† Zofia, Stefan, Jadwiga, Wanda, Tadeusz oraz Irena z rodziny Zyguła
18⁰⁰ † Józef Adamczyk (13 greg.)

15 kwietnia – III Niedziela

Wielkanocny

- 06³⁰ rez.
 08⁰⁰ †† Henryka ^(k) w 24 r. śmierci,
 Władysław, Jan, Zofia i Ryszard
 09³⁰ O zdrowie i bł. Boże dla członków
 i ich rodzin z 1 Róży N.
 pw. św. Maksymiliana Kolbego
 10³⁰ ^(kaplica) rez.
 11⁰⁰ † Józef Adamczyk (14 greg.)
 12⁰⁰ ^(kaplica) Dziękczynna z okazji
 8 urodzin Zuzi z prośbą o bł. Boże,
 opiekę MB i wszelkie łaski na
 dalsze lata jej życia
 12³⁰ PARAFIALNA
 18⁰⁰ †† Anna, Czesława ^(k), Maria,
 Piotr, Jan z rodziny Poniewierskich

16 kwietnia – Poniedziałek

- 07⁰⁰ †† Marianna, Zofia, Władysław
 i Jan Kryczkowie
 08⁰⁰ † Alina Balkowska
 – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (15 greg.)
 18⁰⁰ † Krzysztof Pelc – int. z pogrzebu

17 kwietnia – Wtorek

- 07⁰⁰
 08⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji
 47 rocznicy Sakr. Małżeństwa
 Haliny i Antoniego Korwel
 z prośbą o bł. Boże, zdrowie
 i wszelkie łaski na dalsze lata
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (16 greg.)
 18⁰⁰ †† Helena w 16 r. śmierci, Józef,
 Stanisław w 29 r. śmierci, Józefa ^(k),
 Wincenty oraz zmarli z rodzin
 z obojga stron

18 kwietnia – Środa

- 07⁰⁰
 08⁰⁰ † Józef Adamczyk (17 greg.)
 18⁰⁰ †† Zmarli z rodziny Fenig,
 Trybull i Lewoń
 18⁰⁰ †† Lech i Urszula Tyszkiewicz

19 kwietnia – Czwartek

- 07⁰⁰ Dziękczynna z okazji
 50-lecia Sakr. Małżeństwa
 Elżbiety i Waldemara Pawłowskich z
 prośbą o bł. Boże, zdrowie i wszelkie
 potrzebne łaski na dalsze lata
 08⁰⁰ Dziękczynno-błagalna z okazji
 70 urodzin Krystyny Orłowskiej
 z prośbą o bł. Boże, zdrowie
 i opiekę MB na dalsze lata
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (18 greg.)
 18⁰⁰ Za zmarłe członkinie
 z 6 Róży pw. św. Jacka Odrowąża

20 kwietnia – Piątek

- 07⁰⁰
 08⁰⁰ †† Rodzice Jan i Gertruda Krefta
 oraz Antoni i Marta Szymichowscy
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (19 greg.)
 18⁰⁰ Dziękczynna z okazji
 55-lecia Sakr. Małżeństwa
 Wandy i Ignacego Ewertowskich
 z prośbą o bł. Boże, zdrowie
 i opiekę MB na dalsze lata

21 kwietnia – Sobota

- 07⁰⁰ † Krzysztof Pelc – int. z pogrzebu
 07³⁰ GODZINKI
 08⁰⁰ †† Stanisław Zieliński w 5 r. śm.,
 oraz Irena i Wacław Gajlunas
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (20 greg.)

22 kwietnia – IV Niedziela

Wielkanocny

Niedziela Dobrego Pasterza

- 06³⁰ Dziękczynna z okazji
 45-lecia Sakr. Małżeństwa
 Reginy i Czesława Szalkowskich
 z prośbą o bł. Boże, zdrowie i wszelkie
 potrzebne łaski na dalsze lata
 08⁰⁰ O zdrowie i bł. Boże dla członków
 i ich rodzin z 21 Róży pw. Serca
 Jezusowego
 09³⁰ O zdrowie i bł. Boże dla członków
 i ich rodzin z 24 Róży pw. św. Jadwigi
 Śląskiej z okazji 42 rocznicy powstania
 Róży
 10³⁰ ^(kaplica) rez.
 11⁰⁰ † Janina Korzeniewska w 27 r. śm.
 12⁰⁰ ^(kaplica) †† Helena i Wojciech
 Dióbkowscy, Maria, rodzeństwo
 i rodzice z obojga stron
 12³⁰ PARAFIALNA
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (21 greg.)

23 kwietnia – Poniedziałek

- Ur. św. Wojciecha, głównego Patrona Polski
 07⁰⁰
 08⁰⁰
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (22 greg.)
 18⁰⁰ rez.

24 kwietnia – Wtorek

- 07⁰⁰
 08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członków
 i ich rodzin z 8 Róży pw. św.
 Wojciecha w Dniu Patrona
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (23 greg.)
 18⁰⁰ Dziękczynna z okazji
 25-lecia Sakr. Małżeństwa
 Małgorzaty i Bogdana z prośbą
 o bł. Boże, zdrowie i wszelkie
 potrzebne łaski na dalsze lata

25 kwietnia – Środa

święto św. Marka, Ewangelisty

- 07⁰⁰
 08⁰⁰ rez.
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (24 greg.)
 18⁰⁰ † Alina Balkowska

26 kwietnia – Czwartek

- 07⁰⁰
 08⁰⁰ † Krzysztof Pelc
 – int. z pogrzebu
 18⁰⁰ † Józef Adamczyk (25 greg.)
 18⁰⁰ Dziękczynna za szczęśliwie przeżyte
 lata z prośbą o bł. Boże, zdrowie i
 wszelkie łaski z okazji 71 urodzin
 Janiny i całej jej rodziny

27 kwietnia – Piątek

- 07⁰⁰ † Józef Adamczyk (26 greg.)
 08⁰⁰ rez.
 08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członków
 i ich rodzin z 13 Róży pw. św. Zyty,
 a zmarłym wieczną radość nieba
 w Dniu Patronki
 18⁰⁰ W intencji Apostołatu Maryjnego

28 kwietnia – Sobota

- 07⁰⁰
 07³⁰ GODZINKI
 08⁰⁰ † Józef Adamczyk (27 greg.)
 18⁰⁰ †† Zdzisław Słonimski w 3 r. śm.,
 oraz rodzice i rodzeństwo z obojga
 stron

29 kwietnia – V Niedziela

Wielkanocny

- 06³⁰
 08⁰⁰ †† Andrzej Sulżycki w 1 r. śm.
 oraz brat Józef Jurczyk w 3 r. śm.
 09³⁰ † Józef Adamczyk (28 greg.)
 10³⁰ ^(kaplica) Dziękczynno-błagalna
 z okazji 18 urodzin Jakuba
 Latkowskiego z prośbą o bł. Boże,
 zdrowie i wszelkie potrzebne łaski
 w dorosłym życiu
 11⁰⁰ Dziękczynna z okazji
 45-lecia Sakr. Małżeństwa
 Anny i Albina Muzalewskich
 z prośbą o bł. Boże, zdrowie
 i potrzebne łaski na dalsze lata
 12⁰⁰ ^(kaplica) rez.
 12³⁰ PARAFIALNA
 18⁰⁰ †† Janina Kryda w 1 r. śmierci
 oraz Franciszek Kryda

30 kwietnia – Poniedziałek

- 07⁰⁰
 08⁰⁰ † Józef Adamczyk (29 greg.)
 18⁰⁰ ZBIOROWA:
 1)
 2)

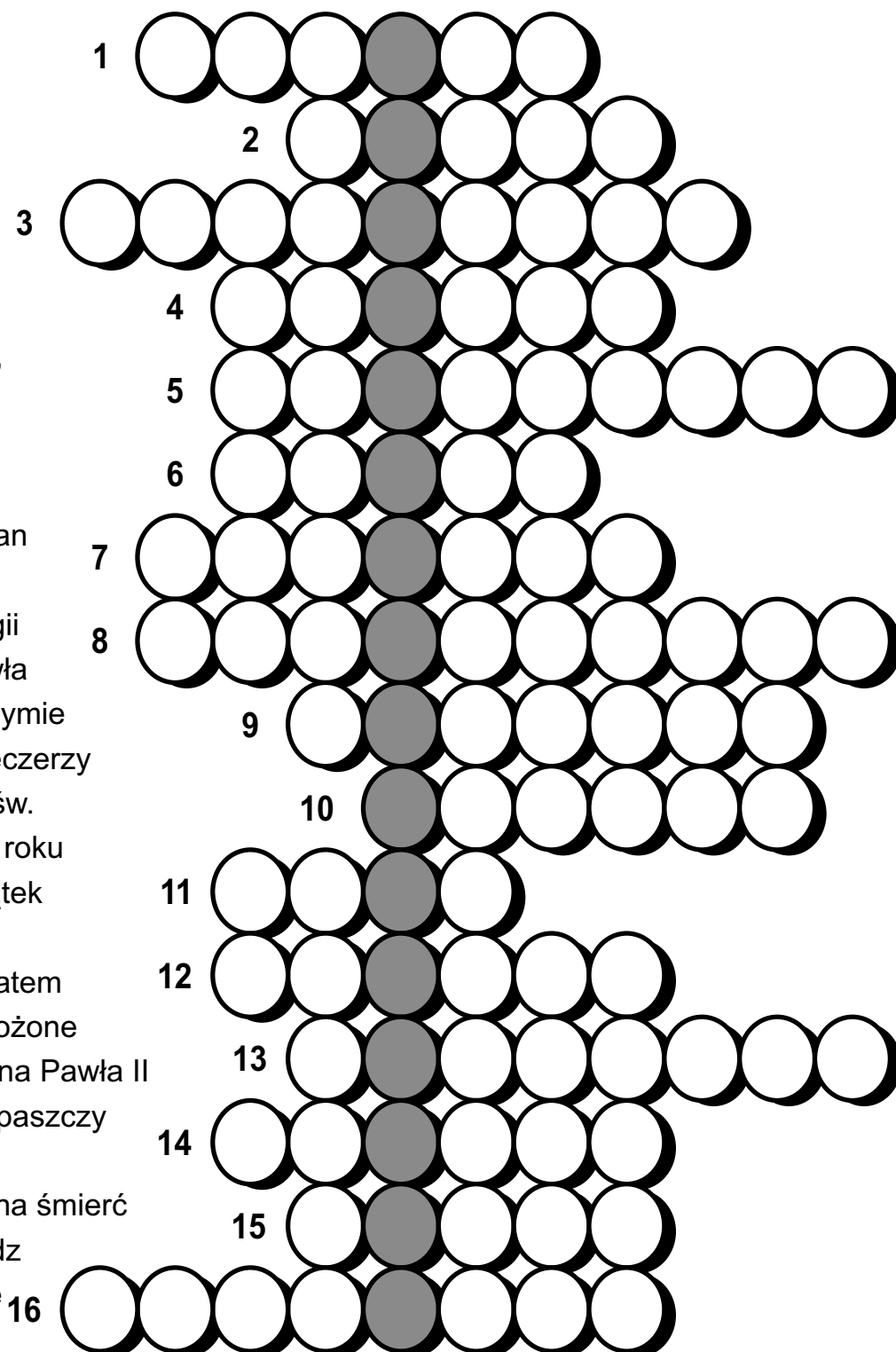
Otwarcie kwartałów w księdze z intencjami mszalnymi odbywać się będzie:
 we wrześniu – I kwartał, w grudniu – II kwartał, w marcu – III kwartał, w czerwcu – IV kwartał

KAMYCZEK

Zadanie 1 KRZYŻÓWKA WIELKANOCNA

Odgadnięte wyrazy wpisz do diagramu. Litery w polu oznaczonym szarym kolorem utworzą rozwiązanie.

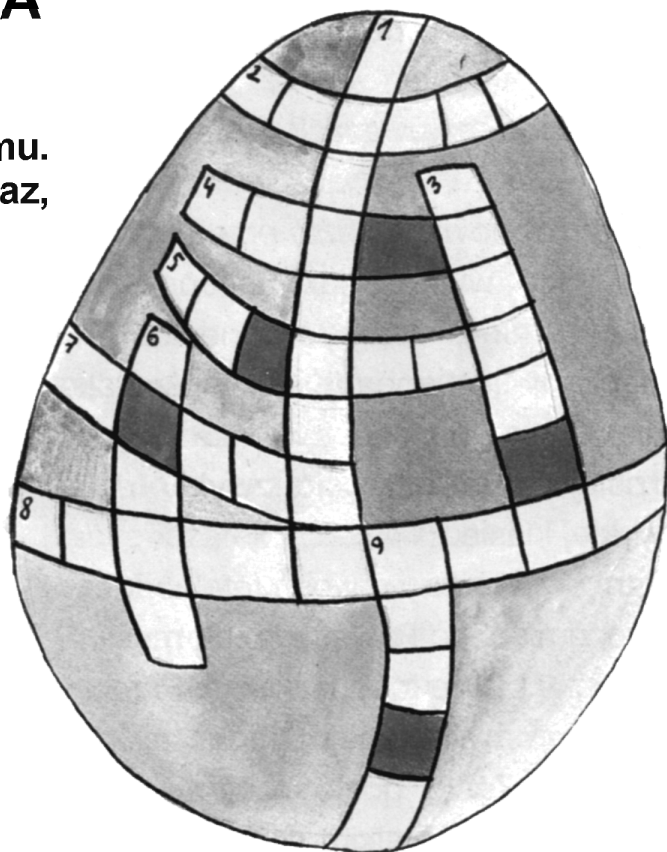
1. Upleciony najczęściej
z wikliny – w nim
wielkanocne potrawy
2. W drodze do tej
miejscowości
uczniowie spotkali
Chrystusa
Zmartwychwstałego
3. Drugie imię niewiasty,
której ukazał się
Zmartwychwstały
Chrystus
4. Rzeka, w której św. Jan
chrzczył Pana Jezusa
5. Książka do nauki religii
6. Późniejsze imię Szawła
7. Stolica Kościoła w Rzymie
8. Miejsce Ostatniej Wieczerzy
9. Pierwszy sakrament św.
10. Najradośniejsza pora roku
11. Ścisły w Wielki Piątek
12. Twój święty imiennik
13. Świątynia pod patronatem
św. Piotra, w której złożone
jest ciało Ojca Św. Jana Pawła II
14. Przebywał trzy dni w paszczy
wieloryba
15. Skazał Pana Jezusa na śmierć
16. Dzień, w którym ksiądz
sypie popiół na nasze
głowy



Zadanie 2 KRZYŻÓWKA PISANKA

Odgadnięte wyrazy wpisz do diagramu.
Z liter w wyróżnionych polach ułóż wyraz,
który jest rozwiązaniem krzyżówki.

1. W tym roku wypada 1 kwietnia
2. ... Dyngus
3. Symbol Wielkanocy
4. Świącimy ją w Niedzielę
Palmową
5. Malowane jajko na Wielkanoc
6. Gałązki z kotkami
7. Dzielimy się nim w czasie
Śniadania wielkanocnego
8. Pokarmy świecone w Wielką
Sobotę
9. Białe – na stole podczas
świątecznych posiłków



Rozwiązania „Kamyczka” ze „Skałki” nr 3/2018

Zad. 1. Rodziców, babcię, dziadka, rodzeństwo, koleżanki

Zad. 2. Krzyżówka: Wielki Post

Zad. 3. Wirówka marcowa: Wiosna

Zad. 4. Rebus: Zapach wiosny

Nagrody będą losowane
i wręczone po Mszy Świętej
o godz. 11.00 w ostatnią niedzielę
miesiąca.

Odpowiedzi na pytania
konkursowe należy przekazywać
ks. Dawidowi Szabowskiemu,
siostrze Jankancie lub wrzucić
do skrzynki pocztowej znajdującej
się przy drzwiach wejściowych
plebanii.



KUPON KONKURSOWY NR 4/2018

Miejsce do wklejenia NAKLEJKI KONKURSOWEJ

Imię Nazwisko

Adres

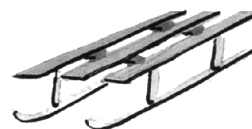
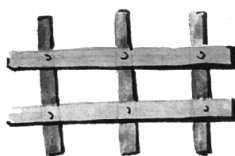
ZADANIE I.....

ZADANIE II.....

ZADANIE III.....

.....

Zadanie 3 REBUS



A=ZA



~~ta~~





NIESAMOWITY CUD! TSUNAMI ZNISZCZYŁO WSZYSTKO, OPRÓCZ BAZYLIKI MARYJNEJ!

26 grudnia 2004 roku potężna fala tsunami o wysokości 12 metrów zatrzymała się na progu bazyliki Sanktuarium Matki Bożej Dobrego Zdrowia w Vailankanni, w której uczestniczyło we Mszy św. przeszło 2000 wiernych. Bazylika w Vailankanni znajduje się w odległości 100 m od brzegu morza i jest na tym samym poziomie co inne budynki, które wokół niej stoją. Jest rzeczą niewytłumaczalną z naukowego punktu widzenia, dlaczego fala tsunami, która popłynęła w głąb lądu na odległość pół kilometra i zniszczyła wszystkie budynki, zarówno przed, jak i za bazyliką, pozostawiła ją samą nietkniętą? Wszystkie budowle, wokół bazyliki zostały całkowicie zniszczone przez masy wody morskiej.

Zginęło wtedy ponad tysiąc osób, które znajdowały się poza terenem bazyliki, natomiast przeszło 2000 osób uczestniczących we Mszy św. nawet nie zdawało sobie sprawy z tego co się działo. Biskup tamtejszej diecezji Devadass Ambrose powiedział, że miała miejsce nadzwyczajna interwencja Boga, że to był niesamowity cud. Tłumaczył, że zajezdnia autobusowa, która znajduje się za sanktuarium, w odległości 500 m od morza, została zalana, tak samo jak domy i hotele wokół bazyliki, które fala o dwunastometrowej wysokości całkowicie zniszczyła. Dlaczego ta sama fala, zatrzymała się przed bramami sanktuarium, które jest w odległości 100 m od plaży? Odpowiedź jest tylko jedna, to było nadzwyczajne Boże działanie ochraniające Sanktuarium i ludzi przebywających na jego terenie. W swoim komunikacie z 27 stycznia 2005 r. biskup Devadass jednoznacznie stwierdza, że mamy tu do czynienia z wielkim cudem.

Prof. Henryk Szydlowski uważa, że jest to największy cud XXI w. Píše: „Cudowne ocalenie Sanktuarium w Vailankanni pozwala lepiej zrozumieć fragment Księgi Wyjścia (Wj 14,15), w którym znajdujemy opis przejścia Izraelitów przez Morze Czerwone pomiędzy dwoma „wałami” wód; po prawej i po lewej stronie”.

Tak samo bazylika Santhome w Chennai, która znajduje się nad brzegiem zatoki Bengalskiej, została w cudowny sposób ocalona 26 grudnia 2004 r. przed falą tsunami. Wszystkie budynki wokół niej zostały całkowicie zdewastowane przez morską wodę, która jednak nawet nie tknęła bazyliki. Budynek tej wspaniałej sakralnej budowli został wzniesiony w miejscu w którym św. Tomasz Apostoł został po swojej śmierci pochowany w 72 r. Miejscowi ludzie opowiadają, że św. Tomasz przed swoją śmiercią wbił pal przed schodami prowadzącymi do kościoła i powiedział, że woda morska nigdy nie dotrze do tego miejsca. Setki

okolicznych mieszkańców uciekając przed falą tsunami schroniło się w bazylice i dzięki temu przeżyło tę straszną katastrofę.

Historia powstania sanktuarium w Vailankanni

W upalny letni dzień 1560 r. pewien chłopiec, który miał na imię Tamil, jak zwykle każdego ranka, niósł mleko z wioski Vailankanni dla bogatego człowieka, który mieszkał w oddalonej o 10 km miejscowości Nagapattinam. Będąc w drodze zatrzymał się na krótką drzemkę w cieniu dużego figowego drzewa. Obudził go silny podmuch wiatru i wtedy zobaczył przed sobą zachwycającą niesamowitym pięknem postać Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus na ręce. Promieniowała od Niej światłość miłości, radości i pokoju. Tamil czuł, że jest kochany i akceptowany. Maryja uśmiechnęła się do niego i poprosiła o mleko, aby nakarmić Jezusa. Tamil chętnie podał Jej wszystko co miał. Widział czarujący uśmiech małego Jezusa, który ku jego wielkiemu zdziwieniu, wypił całą zawartość naczynia. Matka Boża podziękowała Tamilowi i wtedy widzenie znikło.

Chłopiec znalazł się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Kiedy dotarł do bogatego człowieka, który odbierał mleko, opowiedział mu, co spotkało go w drodze. Bogaty człowiek wpadł w gniew, posądzając Tamila o kłamstwo. Otworzył przykrycie pustej kanki i kiedy razem patrzyli do jej wnętrza, ku ich wielkiemu zdumieniu, widzieli jak napełniała się mlekiem, aż do przelania się na zewnątrz. Będąc świadkiem oczywistego cudu natychmiast pobiegli na miejsce objawienia gdzie ponownie pokazała im się Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus.

Miejscowi chrześcijanie uwierzyli, że objawiła się tam Matka Boża i zaczęli przychodzić na to miejsce, aby w ufnej modlitwie zawierzać Jezusowi przez wstawiennictwo Maryi wszystkie swoje cierpienia i problemy. Zaczęły się tam dokonywać cudowne uzdrowienia i nawrócenia. Kilka lat później inny chłopiec, który miał sparaliżowane nogi, sprzedawał przechodniom maślanekę w pobliżu miejsca objawień w Vailankanni. Pewnego dnia nagle pojawiła się przed nim przedziwna światłość, w środku której zobaczył przepiękną postać Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Byli ubrani w białe szaty i promieniowali niesamowitym ciepłem miłości i pokoju. Maryja poprosiła chłopca o kubek maślanek dla Jezusa. Podał z radością i z satysfakcją obserwował jak Dzieciątko Jezus wypilo całą zawartość.

Matka Boża podziękowała chłopcu za jego hojność i poprosiła, aby udał się do miejscowości Nagapattinam i powiedział mieszkającemu tam katolikowi,

żeby wybudował kościół w miejscu Jej objawienia się. Chłopiec odpowiedział, że chętnie spełni to polecenie, ale ma sparaliżowane nogi i musi poczekać do przyjscia mamy, aby go tam zawiozła. Wtedy Matka Boża zwróciła się z prośbą do Jezusa, aby uzdrowił chłopca. Po chwili powiedziała chromemu chłopcu, aby wstał i siedł o własnych siłach. Chłopiec spróbował i ku swojej nieopisanej radości przekonał się, że został cudownie uzdrowiony i może normalnie chodzić i biegać. Przebiegł 10 kilometrową trasę z Vailankanni do Nagapattinam ile miał sił w nogach. Spotkał tam mężczyznę, o którym mówiła mu Matka Boża. Dowiedział się od niego, że poprzedniej nocy miał sen, w którym Maryja powiedziała mu, że ma oczekiwać wizyty chłopca. Mężczyzna ten nie miał już wątpliwości i bez wahania wybudował kaplicę w miejscu objawień w Vailankanni. Umieścił w niej statuetkę Maryi z Dzieciątkiem Jezus.

Od tamtego czasu rzesze pielgrzymów zaczęły przybywać do tej małej kapliczki. Za wstawiennictwem Matki Bożej dokonywały się liczne cudowne uzdrowienia i nawrócenia, a Maryję nazwano Matką Bożą Dobrego Zdrowia. W kronikach sanktuarium opisany jest też fakt cudownego ocalenia żaglowca z Portugalii. Pod koniec XVII wieku portugalski statek handlowy płynął z Makao do Chin, w zatoce Bengalskiej trafił na potężny sztorm. Marynarze i kupcy, którzy nim płynęli byli głęboko wierzącymi ludźmi, odznaczali się szczególnym nabożeństwem do Najświętszej Maryi Panny. Potężne fale przelewały się przez pokład, a szanse uniknięcia zatopienia były minimalne. Żeglarze byli świadomi, że tylko nadzwyczajna Boża interwencja może ich uratować. Instynktownie wszyscy padli na kolana prosząc Matkę Bożą o cud ocalenia. Złożyli przysięgę, że jeżeli przeżyją to w miejscu gdzie wylądują wybudują kościół ku czci Najświętszej Maryi Panny. Ich żarliwa modlitwa została natychmiast wysłuchana. Wiatr przestał wiać, morze się uspokoiło, a żaglowiec spokojnie dotarł do brzegów w Vailankanni.

Kiedy Portugalczycy wyszli na brzeg to najpierw uklękli dziękując Bogu i Matce Najświętszej za cudowne ocalenie. Następnie zorientowali się, że w pobliżu jest mała, pokryta strzechą kaplica z figurką Matki Bożej. Już wiedzieli, że muszą zbudować tu solidny murowany kościół. Natychmiast zabrali się do budowy. Działo się to 8 września, w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Taki był początek istnienia największego sanktuarium Matki Bożej w Indiach w Vailankanni, zwanego też Indyjskim Lourdes, do którego każdego roku pielgrzymuje przeszło 20 milionów ludzi prosząc Maryję o wstawiennictwo u Boga o łaski uzdrowienia duchowego i fizycznego. Pielgrzymują tu nie tylko katolicy, ale także wyznawcy innych religii. Każdego roku odnotowuje się tu

setki cudownych uzdrowień z najróżniejszych chorób oraz liczne nawrócenia.

Cud w Vailankanni jest znakiem wzywającym nas wszystkich do uświadomienia sobie, że jedynym ratunkiem przed największym złem jakim jest wieczne potępienie, jest ufne przyłgnięcie do Jezusa i zatopienie wszystkich swoich grzechów i całej swojej nędzy w oceanie Jego Miłosierdzia. W Kościele katolickim zmartwychwstały Chrystus żyje, naucza, przebacza wszystkie grzechy, wyrwa z niewoli szatana i daje życie wieczne. Najskuteczniejszym sposobem ratunku przed największym złem jakim jest utrata zbawienia jest poświęcenie się Niepokalanemu Sercu Maryi.

Ojciec Święty Jan Paweł II wyjaśnia, że „poświęcenie świata Niepokalanemu Sercu Matki oznacza powrót pod krzyż Syna. Oznacza poświęcenie świata przebitego Sercu Zbawiciela, przyprowadzenie go z powrotem do źródła odkupienia. Odkupienie pozostaje zawsze większe, niż grzech człowieka i «grzech świata». Moc odkupienia jest nieskończenie wyższa, niż całe zło w człowieku i w świecie. Poświęcenie się Maryi oznacza przyjęcie Jej pomocy w ofiarowaniu nas samych i całej ludzkości jednemu naszemu Zbawicielowi Jezusowi Chrystusowi”. To właśnie Matka Boża najpewniej prowadzi nas drogami wiary i bezgranicznej ufności do swojego Syna Jezusa Chrystusa, aby mógł nas uwalniać z niewoli grzechów mocą swojego nieskończonego Miłosierdzia. Matka Boża prosi każdego z nas o włączenie się w dzieło ratowania siebie, swoich najbliższych, naszej Ojczyzny i świata. Wiemy, że tylko miłosierna miłość Chrystusa może przewyciężyć całą grozę zła, które ciąży nad nami i nad całą ludzkością. Pan Jezus potrzebuje tylko naszej zgody i całkowitego zaufania, aby mógł działać przez nas i docierać swoją miłością do wszystkich, a szczególnie do najbardziej zatwardziały grzeszników. Nasze całkowite, bezwarunkowe oddanie się Jezusowi poprzez Niepokalane Serce Maryi ma się wyrazić: **1. W całkowitym odwróceniu się i nienawidzeniu każdego grzechu, oraz życiu zgodnym z nauką Kościoła katolickiego; 2. W codziennej wytrwałej modlitwie, na którą powinien składać się różaniec, koronka do Bożego Miłosierdzia, lektura Pisma św.; 3. W comiesięcznej spowiedzi i nieustannej trosce, aby zawsze być w stanie łaski uświęcającej, a jeżeli jest to możliwe to również codziennie uczestniczyć w Eucharystii, adorować Jezusa w Najświętszym Sakramencie, oraz pościć o chlebie i wodzie, w środy i piątki. Spełnienie tych zaleceń Matki Bożej Fatimskiej i trwanie we wspólnocie Kościoła katolickiego jest jedynym ratunkiem dla każdego z nas przed tsunami zła, które zalewa naszą Ojczyznę, Europę i świat.**

ks. Mieczysław Piotrowski TChr



JAK WYGLĄDAŁA TWARZ CHRYSTUSA KILKA SEKUND PO ZMARTWYCHWSTANIU?

Twarz, od której nie można oderwać wzroku. Wrażenie, jakie wywiera, nie sposób opisać – tak mówią wszyscy, którzy mieli szczęście odwiedzić sanktuarium Świętego Oblicza w Manoppello, gdzie przechowywana jest relikwia zwana Chustą z Manoppello. Co jest w niej takiego niezwykłego, że przyciąga rzesze pielgrzymów z całego świata?

Tak, to prawda! Twarz Chrystusa uwielbionego, która objawia i cierpienie, i pokój, śmierć i życie przyciąga wszystkich. Dlaczego i w jaki sposób? To już tajemnica tego oblicza. Myślę, że odpowiedź, przynajmniej w części, są same nazwy tego wizerunku zawarte w pytaniu: – święte oblicze, relikwia, chusta. Obraz przedstawia Jezusa Chrystusa. Jest Jego relikwią, jest Jego chustą. Utrwalenie wizerunku dokonało się w Jezusowym grobie w momencie Jego zmartwychwstania.

Jaka jest historia wizerunku?

Pewnego dnia, kiedy rozmawiałem z o. Carmine, rektorem sanktuarium, na temat historii Boskiego Oblicza, a konkretnie o czasie, gdy znajdowało się ono w Rzymie i było nazywane chustą św. Weroniki, powiedział mi, że któregoś dnia przyjechał do sanktuarium jako pielgrzym jeden z kardynałów. Podczas prezentacji historii chusty hierarcha dyskretnie podpowiedział o. Carmine: „Ojczy, proszę nie zapominać mówić, że to relikwia!”. Ta relikwia, zwana też Weroniką, znajdowała się na Watykanie do 1527 r., a więc do tzw. Sacco di Roma, czyli zdobycia i złupienia Rzymu przez wojska niemiecko-hispańskie. Od tego momentu chusta ginie, niespodziewanie odnajdując się w Manoppello.

Została przyniesiona przez nikomu nieznaną osobę i złożona na ręce dr. Giacomantonio Leoneliego. Przez prawie 100 lat relikwia była przechowywana w prywatnych domach. Przez dziesięć lat należała do żołnierza Pankracja Petrucciego. W tym czasie uległa znacznemu zniszczeniu. Kiedy Pankracjo trafił do więzienia, jego żona Marizia, by uwolnić męża, sprzedała obraz. Jego właścicielem został aptekarz Donatantonio de Fabritiis, który w 1638 r. ofiarowuje chustę oo. kapucynom. O. Klemens z Castelvechio usunął zniszczone brzegi płótna, a br. Remigiusz z Rapino umieścił je między dwiema szybami połączonymi ramą z drzewa orzechowego. Znajduje się tam do dzisiaj.

Dlaczego właśnie w Manoppello?

Podobno miejscowa legenda głosi, że oblicze Je-

zusa trafiło tam w XVI w. za sprawą „cudownej interwencji niebios” i zostało przekazane przez ręce pielgrzymu anioła. O zniknięciu wizerunku z Rzymu nie mówiono zbyt wiele. Tymczasem relikwia zwana Weroniką była jedną z najważniejszych.

Przyciągała wielu pielgrzymów z całego świata, bo – jak mówił Dante Alighieri – każdy chciał chociaż raz w życiu zobaczyć prawdziwe oblicze Jezusa. A dlaczego Manoppello? Nie wiadomo. Być może dlatego, że miejscowość ta znajdowała się poza granicami Państwa Watykańskiego i wysyłane przez Stolicę Piotrową listy z prośbą o zwrot zagrabionych relikwii tam nie docierały. Nie wiemy też, kim był ów człowiek, który przyniósł chustę do Manoppello. Stąd mowa o cudownej interwencji niebios, o aniele...

Skąd wiadomo, że oblicze z Manoppello jest swoistą „fotografią” Jezusa?

Myśl o fotografii i przyrównanie do niej relikwii jest związana z bardzo ważnym odkryciem, które miało miejsce w 1986 r. Otóż s. Blandina Paschalis Shlömmer, zauroczona ikonami z obliczem Jezusa, wpadła na pomysł nałożenia relikwii z Manoppello na tę z Turynu. Okazało się, że wizerunek z Chusty z Manoppello pokrywa się perfekcyjnie z twarzą, która znajduje się na Całunie Turyńskim. To był szok! Niesamowite! Oblicze na Całunie Turyńskim jest formą negatywu, a oblicze z Manoppello jest fotografią! Zgadza się nie tylko proporcje obu twarzy, rozstaw oczu, kształt złamanego nosa, ale także takie detale, jak ślady krwawych wybroczyn. Wszystko wzajemnie się uzupełnia. Jak to jest możliwe?

No właśnie. Skąd wiadomo, że twarz Chrystusa nie została po prostu namalowana na chuście? Wielu badaczy twierdzi, że to po prostu zwykła akwarelka...

Namalowana? A w jaki sposób? Po pierwsze technika akwarelowa pojawia się w Europie dopiero w XVII w. Oczywiście wiadomo, że wcześniej była znana artystom bizantyńskim, a jeszcze wcześniej egipskim. Więc nasza chusta z pewnością nie powstała na Starym Kontynencie. Możliwe zatem, że w Bizancjum. Ale kiedy? I jaką techniką wykonano obraz? Okazuje się, że chusta nie jest utkana z lnu, ale z bisioru morskiego, na którym nie da się malować, bo nie wchłania farby. Nikt nigdy nie tworzył na tym materiale! Odpadają też inne tech-

niki, np. tuszowe, znane w Egipcie. Bisior można jedynie przefarbować. Ale jak to zrobić, by powstał tego typu obraz? Czy ktoś kiedyś widział wykonane techniką akwarelową dzieło, które zmienia kolory? Nigdy! Czy widział ktoś akwarelę, poprzez którą można czytać gazetę? O tym, że ta technika odpada, przekonuje nas też sam obraz. W akwreli linie malowane się rozlewają, czego nie da się zauważyć na naszej chuście. Jeśli to zwykła akwarelka, to dlaczego ktoś nie wykona drugiego takiego obrazu, np. kopii?

W takim razie, co o chuście wiemy na pewno? Czy np. przebadano dokładnie materiał, z którego jest zrobiona?

Poprosiłem dyrektora fabryki produkującej materiały, podając mu dokładne parametry tkaniny i włókien, z których zrobiona jest chusta, o to, by wykonał przykładowy kawałek takiego sukna. Powiedział, że to niemożliwe, bo len jako włókno jest za grube, jedwab za cienki. Odpowiedni byłby jedynie bisior morski, ale go nie posiada. Do dzisiaj nie mamy pewności, czy na 100% chustę zrobiono z tego materiału. Wiemy to na 99%. Dlaczego?

Od kiedy brat Remigiusz w 1618 r. umieścił chustę w ramce pomiędzy dwoma szybkami, tak jest ona zamknięta do dzisiaj. Nie ośmielamy się ich otworzyć, by dotrzeć do relikwii bezpośrednio i pobrać z niej próbki do badań. Istnieje bowiem ryzyko, że chusta w zetknięciu ze świeżym powietrzem mogłaby się zamienić w proch. Ekspertyzy, które wykonano do tej pory, np. robiąc zdjęcia, opierały się na metodzie nieinwazyjnej. Badano w ten sposób strukturę włókien materiału, jego splot. Również drogą eliminacji wykluczano pewne fakty. Chociażby to, o czym mówiłem wcześniej, że nie może to być len i jedwab. Cztery lata temu naukowcy z Bari po pobraniu powietrza z przestrzeni pomiędzy szybkami stwierdzili obecność strzępków bisioru, co potwierdza, że chusta jest wykonana z tego materiału.

W jednej z audycji powiedział Brat, że obraz ten kryje w sobie wielką tajemnicę...

Jego tajemniczość polega na tym, iż objawia w cudowny sposób oblicze naszego Zbawiciela. Oblicze Jezusa, którego z wielką tęsknotą poszukujemy. Dlaczego w cudowny sposób? Dlatego, że drugiego takiego wizerunku Jezusa nigdzie nie ma. Jest on wykonany tak precyzyjnie, iż wydaje się, że to prawdziwe oczy, usta, rany, zmieniające się kolory. W tym obliczu można zobaczyć cierpienie, śmierć i życie. I jest to tak realne, jak można zaobserwować na twarzy człowieka. Na dodatek rysy, anatomia, obrażenia pokrywają się z tymi z Całunu

Turyńskiego. Chusta ta nabrała dla mnie znaczenia, kiedy po pierwszym zaciekawieniu, zacząłem zbierać o niej informacje. Rozmawiałem z naukowcami, np. lekarzami, którzy do nas przyjeżdżali. Zastanawiałem się, jak wyjaśnić, iż oczy należą do człowieka żywego, a na dolnej części twarzy widać przebarwienia pośmiertne? Jak to możliwe, iż jedno oko jest bardziej otwarte, przesunięte w stosunku do drugiego; białka oczu raz czyściutkie, piękne, innym razem pełne łez, zakrwawione. To niesamowite, z jaką precyzją i anatomiczną dokładnością to wszystko utrwalono. Jeśli namalował to człowiek, musiał szczegółowo znać anatomię człowieka i dokładne obrażenia na twarzy Jezusa przed śmiercią, po śmierci i po zmartwychwstaniu.

Dlaczego na chuście Jezus ma otwarte usta? Jeśli to płótno, które położono na twarzy Chrystusa w czasie pogrzebu jako ostatnią warstwę, to czy jednak Chrystus nie powinien mieć zamkniętych ust?

Lekarze, którzy przyglądali się relikwii i podświetlali ją pod odpowiednim kątem, oprócz płam pośmiertnych zauważyli też znamiona budzenia się ze śpiączki, wychodzenia z letargu. Jedną z takich oznak są właśnie usta – otwarte tak, jak u człowieka, który właśnie bierze oddech...

Po czym można to poznać?

Po silnych zaczerwienieniach na policzkach i czole. Jeden z ginekologów tłumaczył, że to samo można zaobserwować u dziecka, które właśnie przyszło na świat i zaczyna oddychać własnymi płucami. Wiele mówią też oczy: są szeroko otwarte, gałki zwrócone ku górze tak, iż białka stają się całkowicie widoczne. Natomiast zwężone źrenice wyglądają jak u człowieka, który, przebywając w ciemności, nagle zostaje oślepiony mocnym światłem.

Można powiedzieć, że na Chuście z Manoppello widzimy pierwsze sekundy zmartwychwstania Pana Jezusa – chwilę, kiedy rodzi się do nowego życia. Całun Turyński to obraz ciała zmarłego Chrystusa wytworzony z krwi, potu, olejów używanych przy pochówku i nieznanego promieniowania, za sprawą którego ciało Jezusa jakby wtopiło się w materiał. Natomiast na Chuście z Manoppello wizerunek jest wytworzony tylko przez promieniowanie. Chustę bisiorową można porównać do negatywu. Promieniowanie, które wydobywało się z ciała Jezusa w momencie Jego zmartwychwstania, naświetliło tę kliszę i wytworzyło obraz.

Odpowiedzi: br. Czesław Gadacz, kapucyn, przewodnik w sanktuarium Świętego Oblicza w Manoppello, pytała: Jolanta Kransowska-Dyńska

**„INSTAURARE OMNIA IN CHRISTO”
– JESTEŚMY NAPEŁNIENI DUCHEM ŚWIĘTYM!**

*Temat i tekst do medytacji na kwiecień AD 2018:
Duch Święty obecny w tajemnicy Zmartwychwstania Jezusa
Chrystusa tworzy i umacnia w nas człowieka wewnętrznego*

Z NAUCZANIA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II:

«Tajemnica Zmartwychwstania i Pięćdziesiątnicy jest głoszeniem i przeżywaną przez Kościół, który

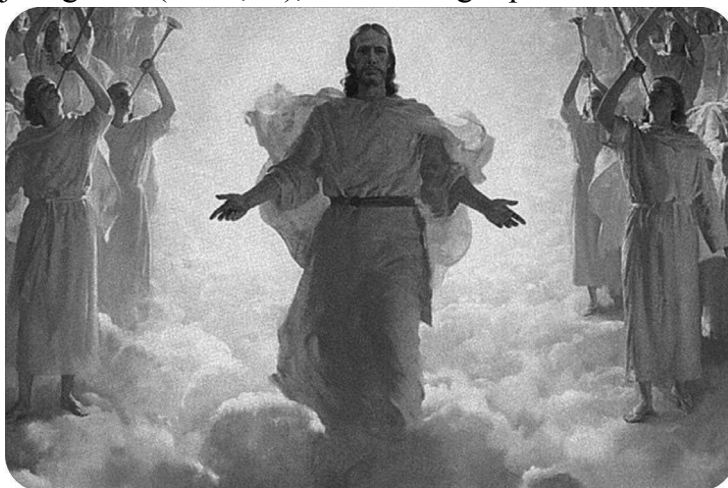
dziedziczy i kontynuuje świadectwo Apostołów o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Jest on wiecznym świadkiem tego zwycięstwa nad śmiercią, które objawiło moc Ducha Świętego,

a zarazem sprawiło nowe Jego przyjście: Jego nową obecność w ludziach i w świecie.

W zmartwychwstaniu Chrystusa, bowiem Duch Święty-Parakletos objawił się nade wszystko, jako Ten, który daje życie. „Ten, co wskrzesił Chrystusa [Jezusa] z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocy mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8,11).

W imię zmartwychwstania Chrystusa Kościół głosi życie, które objawiło się poza granicą śmierci: życie, które jest potężniejsze od śmierci głosi równocześnie Tego, który daje to życie. Który jest Ożywicielem. Głosi – a nade wszystko współpracuje z Nim w dawaniu tego życia. Jeżeli bowiem „ciało podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch (...) posiada życie na skutek uspra-

wiedliwienia” (Rz 8,10), dokonanego przez



Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. W imię Chrystusowego zmartwychwstania Kościół, w ścisłej jedności i pokornej posłudze Duchowi Świętemu, służy temu życiu, które pochodzi od Boga samego.

Przez tę właśnie służbę – człowiek staje się wciąż na nowo „drogą Kościoła”, jak to zostało już powiedziane w encyklice o Chrystusie Odkupicielu, i co powtarzam w obecnej encyklice o Duchu Świętym. Zjednoczony z Duchem Świętym, Kościół – jak nikt inny – jest świadom tego, co w człowieku wewnętrzne, a zarazem najbardziej głębokie i istotne, bo duchowe i niezniszczalne.

Tam właśnie zostaje zaszczerpiony przez Ducha ów „korzeń nieśmiertelności” (por. Mdr 15,3), z którego wy-

raста nowe życie: życie człowieka w Bogu. To życie, jako owoc zbawczego udzielania się Boga w Duchu Świętym, tylko pod Jego działaniem może rozwijać się i umacniać. Dlatego też Apostoł modli się za swoich wiernych i pisze do nich: „zgi-

nam kolana moje przed Ojcem (...), aby sprawił w was przez Ducha swego wzmocnienie siły wewnętrznego człowieka” (por. Ef 3,14-16).

Pod wpływem Ducha Świętego dojrzewa i umacnia się ów człowiek wewnętrzny, czyli „duchowy”. Dzięki udzielaniu się Boga, duch ludzki, który „zna to, co ludzkie”, spotyka się z „Duchem, który przenika głębokości Boże” (por. 1 Kor 2, 10n.). W tym Świętym Duchu, który jest Darem przedwiecznym, Bóg Trójjedyny otwiera się dla człowieka, dla ducha ludzkiego.»

(Encyklika „Dominum et Vivificantem”: O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata” 18.05. AD 1986, 58)

[„Kącik” pod red. i w oprac. A. Kakareko]





KRÓTKIE OPOWIADANIE – CHRYSZTUS BEZ RĄK

Swego czasu, Jan porządkując szuflady w biurku, natknął się na pudeleczek ze starymi różańcami. Był wśród nich różaniec fosforyzujący. Starszy pan przypomniał sobie dziecięce lata, kiedy to z rodzeństwem na wyścigi sięgali po ten różaniec, idąc na nabożeństwo pałdziernikowe. Każdy chciał mieć przy sobie świecące w ciemnościach „cacko”.

Oczywiście teraz, po odkryciu na nowo świecącego różańca, Jan nie omieszkał sprawdzić tej jego właściwości i... schował różaniec do kieszeni. Bo ten różaniec oprócz fosforyzującej własności, był sam w sobie „bardzo zgrabny” i poręczny, w dodatku z delikatną, ładną pasyjką na krzyżyku. Jan lubił modlić się na nim. Zabrał go też ze sobą na rodzinny wypad na narty. W pensjonacie, pokój dziadków często odwiedzały wnuczki. One też zainteresowały się leżącym na stoliku różańcem.

A kiedy dziadek pokazał im niezwykłą jego właściwość, dziewczynki – jak on kiedyś z rodzeństwem – na wyścigi chwyciły za różaniec, by go nasycić światłem, a potem schowane w ciemnej szafie, sprawdzać jego poświatę. Na dobrą sprawę trudno było powiedzieć, kto się bardziej cieszył z tej zabawy, dziewczynki czy dziadek. Dziadek miał przy okazji głębszy podtekst „różańcowej zabawy”. Od „rzemyka do konika”, czyli od zabawy do modlitwy kalkulował starszy pan. Zdziwił się trochę, kiedy okazało się, że dziewczynki znają już różańcową modlitwę. Dziadku, my wiemy jak to się robi, usłyszał od 7 letniej Julki: na pojedynczych koralikach mówi się Ojcze nasz, a na tych zgromadzonych Zdrowaś Maryjo. I na koniec Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu – dodała pospiesznie 5 letnia Gosia, by nie okazać się gorszą od starszej siostry.

Skoro jesteście takie mądre, z dumą stwierdził dziadek, to sobie możemy codziennie odmówić jeden dziesiątek różańca przed zabawą. Wnuczki nie były zbyt zachwycone propozycją dziadka, ale przystały na nią. Magia sprawdzania w ciemnej szafie poświaty od różańca zrobiła swoje. Pod koniec turnusu narciarskiego, Jan podjechany przez innego narciarza, wywinął niezłego kozła. Na szczęście nic mu się nie stało. Ucierpiał jednak schowany w kieszeni różaniec. Delikatna pasyjka odpadła od krzyżyka. Jan zakupił klej „Kropelka” i przykleił pasyjkę z powrotem na właściwe miejsce. Niestety pogruchotanych rąk Chrystusa nie udało się odtworzyć. Jan z niekłamaną czułością przyglądał się naprawionemu krzyżykowi. Zadumał się na dłuższą

chwilę nad pasyjką bez rąk. Przypomniała mu się lektura książki autorstwa hiszpańskiego księdza Ramona Cue Romano „Mój Chrystus Połamany”. W pamięci przesuwają mu się obrazy miejsc, do których kazał zanosić się księdzu Połamany Chrystus. Z zadumy wyrwały go córka z wnuczkami, które weszły do pokoju, by sprawdzić czy starszy pan jest cały i zdrow po karambolu na stoku. Bystrych oczom dziewczynek nie umknął leżący na stole różaniec. Dziadku, co się stało, zapytała Julcia. Pan Jezus na krzyżu od różańca nie ma rąk. Jan wytłumaczył wnusiom, jak doszło do uszkodzenia krzyżyka i jego naprawy. Niestety połamanych rąk nie udało mi się skleić, westchnął dziadek. I co teraz będzie?, wyraźnie zakłopotana Julia spytała ponownie. Cóż, tak musi zostać, ze smutkiem zawyrokował dziadek.

Ale wiecie co, moje kochane wnusie – tu w dziadku, który to już raz odezwała się pedagogiczna żyłka – możemy sobie wyobrazić, że Pan Jezus tak bardzo, ale to bardzo kocha wszystkich ludzi i chce ich przytulić do siebie. Chce przytulić wszystkich i tych dobrych, i tych złych, bo za wszystkich oddał życie na krzyżu. A tych ludzi jest tak dużo, że rąk nie starczyło Panu Jezusowi i oderwały się od krzyża. Tak bardzo pragnęły objąć wszystkich, że aż się urwały. Tak Pan Jezus mocno kocha ludzi. Biedny Pan Jezus, westchnęła tym razem mała Gosia. Dziadku, ale czy my z Gosią możemy sprawdzić teraz, czy różaniec świeci w szafie, zapytała nieco zakłopotana Julia. Tak możecie, tylko uważajcie na krzyżyk z Panem Jezusem. Będziemy uważać, zapewniła Julcia. I nawet Go przytulimy, by biednemu Jezusowi było miło, całkiem poważnie dodała Gosia.

Jasiek Dolina

Piorem Redaktora

Przy okazji kanonizacji czy beatyfikacji sług Bożych, a także przy innych okazjach spotyka się pytanie, co współczesnemu człowiekowi, co w dzisiejszych czasach może dać osoba wyniesiona na ołtarze. Pytanie to bywa mocno akcentowane, kiedy dotyczy to świętego z wcześniejszych epok. Oczywiście redaktorzy tych pytań szukają pozytywnych odpowiedzi i takie znajdują. Myślę jednak, że nie trzeba aż tak „mocno trudzić się”.

Przecież wszyscy święci lub błogosławieni, niezależnie, w jakiej epoce żyli są wzorem i przykładem całkowitego przylgnięcia do Chrystusa. I w tym przede wszystkim mamy ich naśladować. Swoją drogą życiorysy wielu z nich są fascynujące (jakże często dalekie od cukierkowej prezentacji na obrazach), będące gotowym scenariuszem filmowym. Warto sięgać do żywotów świętych, dla naszego wzrastania w miłości do Boga i bliźnich. One i oni mówią nam: JEST TO MOŻLIWE.

Jan Wontorski

TRIDUUM PASCHALNE AD. 2018

WIELKI CZWARTEK - 29 MARCA

SPOWIEDŹ – rano od 7⁰⁰ do 9⁰⁰

GODZ. 10⁰⁰ – MSZA ŚW. KRZYŻMA – KATEDRA OLIWSKA

GODZ. 18⁰⁰ – MSZA ŚW. WIECZERZY PAŃSKIEJ

ADORACJA przy CIEMNICY

GODZ. 20⁰⁰ – Gorzkie Żale – trzy części

GODZ. 21⁰⁰ – Adoracja Młodych – Diakonia Muzyczna

GODZ. 22⁰⁰ – Adoracja w ciszy

GODZ. 23⁰⁰ – Koronka do Miłosierdzia Bożego i Różaniec – Żywy Różaniec

GODZ. 24⁰⁰ – Zakończenie Adoracji – repozycja Najświętszego Sakramentu

WIELKI PIĄTEK – 30 MARCA

SPOWIEDŹ – rano od 7⁰⁰ do 9⁰⁰, po południu od 16⁰⁰ do 17³⁰.

DROGA KRZYŻOWA – 8⁰⁰, 14⁰⁰

ADORACJA przy CIEMNICY i GROBIE PAŃSKIM

GODZ. 07⁰⁰ – Adoracja w ciszy

GODZ. 08⁰⁰ – Droga Krzyżowa

GODZ. 09⁰⁰ – Żywy Różaniec

GODZ. 10⁰⁰ – Adoracja Dzieci Szk. Podst. Schola Emmanuel

GODZ. 11⁰⁰ – Młodzież Gimnazjum (Bierzmowani)

GODZ. 12⁰⁰ – Apostolat Maryjny

GODZ. 13⁰⁰ – Dzieci Roczniczy Komunii św. i Schola Gloria

GODZ. 14⁰⁰ – Droga Krzyżowa

GODZ. 15⁰⁰ – Koronka do Miłosierdzia Bożego – Krąg Biblijny

GODZ. 16⁰⁰ – Szafarze Nadzwyczajni, Semper Fidelis, Stowarzyszenie Bł. Ks. Bronisława

GODZ. 17⁰⁰ – Kręgi Rodzin, Akcja Katolicka,

GODZ. 18⁰⁰ – LITURGIA WIELKIEGO PIĄTKU

GODZ. 20⁰⁰ – Adoracja Młodzieży, Grupa Modlitewna

GODZ. 21⁰⁰ – Wspólnota Miłości Ukrzyżowanej, PZ Caritas

GODZ. 22⁰⁰ – Adoracja w ciszy

GODZ. 23⁰⁰ – Gorzkie Żale – trzy części

GODZ. 24⁰⁰ – Zakończenie Adoracji – repozycja Najświętszego Sakramentu

GODZ. 18⁰⁰ – CELEBRACJA WIELKIEGO PIĄTKU

WIELKA SOBOTA – 31 MARCA

SPOWIEDŹ – rano od 7⁰⁰ do 9⁰⁰, po południu od 16⁰⁰ do 19⁰⁰.

ŚWIĘCENIE POKARMÓW od godz. 11⁰⁰ do godz. 17⁰⁰. Przypominamy o skarbonkach Caritas, na jałmużnę postną, które przynosimy na poświęcenie pokarmów.

ADORACJA przy GROBIE PAŃSKIM do godz. 07⁰⁰ – 19⁰⁰

GODZ. 07⁰⁰ – ul. Prusa, Kraszewskiego, Fredry, Niemcewicza

GODZ. 08⁰⁰ – ul. Strakowskiego, Lwowska, Zbyszka z Bogdańca, Lilli Wenedy

GODZ. 09⁰⁰ – ul. Krzemienieckiej, Kunickiego, Nad Stawem, Dźwigowa

GODZ. 10⁰⁰ – ul. Wallenroda, Wyspiańskiego, Wajdeloty

GODZ. 11⁰⁰ – ul. Waryńskiego, Danusi, pl. Wybickiego

GODZ. 12⁰⁰ – ul. Kościuszki

GODZ. 13⁰⁰ – ul. Chrobrego

GODZ. 14⁰⁰ – al. Legionów

GODZ. 15⁰⁰ – ul. Pestalozziego, Aldony

GODZ. 16⁰⁰ – ul. Kilińskiego, Gołębia

GODZ. 17⁰⁰ – ul. Lelewela, Grażyny

GODZ. 18⁰⁰ – Adoracja w ciszy

GODZ. 20⁰⁰ CELEBRACJA WIGILII PASCHALNEJ – WSZYSCY KSIĘŻA

NIEDZIELA WIELKANOCNA – 1 KWIETNIA

WYSTAWIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU godz. 5⁰⁰

MSZA ŚW. REZUREKCYJNA – godz. 6⁰⁰ i dalej Msze św. jak w każdą niedzielę.



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:

1	Laura Daniela Mazur
2	Roksana Antonina Janulewicz
3	Mieszko Hawryluk



Odeszli do Pana

1	† Marianna Kuś, lat 92, zam. ul. Kościuszki
2	† Helena Ermina Żelazkiewicz lat 94, zam. ul. Gołębia
3	† Krzysztof Jan Pelc, lat 66, zam. ul. Chrobrego
4	† Leokadia Zofia Jaworska, lat 77, zam. ul. Kościuszki
5	† Henryk Stefan Majchrzak, lat 65, zam. ul. Kościuszki
6	† Alina Maria Balkowska, lat 94, zam. ul. Lilli Wenedy

**Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie**



ZACZERPIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

Błogosławiony mąż, który oprze się pokusie: gdy zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia, obiecany przez Pana tym, którzy Go miłują. (Jk 1, 12)

Pokusy atakują nas z każdej strony, coraz to „ciekawsze”, coraz to „atrakcyjniejsze”, coraz to bardziej wymyślne i coraz to liczniejsze. Wydaje się, iż trudno jest ich nie zakosztować. Błogosławiony, a zatem szczęśliwy jest jednak ten, kto się im oprze. Tak szczęśliwy, bo ileż nieszczęść niesie za sobą poddanie się pokusom. A Pan umacnia i nagradza tych szczęśliwych. JW.

